Niekompetencja i bałagan

3 marca 2015

Prace nad gazoportem w Świnoujściu trwają już prawie 10 lat. Opóźnienia stwarzają ryzyko utraty środków unijnych, wykorzystanych do inwestycji.

Budowa terminalu gazu skroplonego rozpoczęta została w 2006 roku, ostateczny termin ukończenia prac minął w czerwcu zeszłego roku. Od początku 2015 gazoport miał już działać. Niestety, ze względu na opieszałość wykonawców, brak wyspecjalizowanej kadry, niejasny podział kompetencji i bałagan, nie udało się doprowadzić inwestycji do końca.

Jak stwierdza NIK, przez pierwsze trzy lata od rozpoczęcia inwestycji, nie poczyniono żadnych starań legislacyjnych, aby jej realizacja była możliwa. Izba krytukuje też niejasną i skomplikowaną strukturę, odpowiedzialną za powodzenie budowy gazoportu. Transportowy Dozót Techniczny (TDT), instytucja publiczna podlegająca Ministerstwu Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, miał jednocześnie kontrolować wykonawcę, Generalnego Realizatora Inwestycji, jak i był przez niego zatrudniony, na podstawie umowy cywilno-prawnej, do ocenienia stanu urządzeń. Zdaniem NIK ta sytuacja mogła prowadzić do konfliktu interesów.

Dodatkowo pomiędzy wykonawcą a TDT doszło do konfliktu na na temat zakresu kompetencji w kwestii nadzoru technicznego nad budową terminalu. Sprawa skończyła się w sądzie, a żadne z ministerstw nie było w stanie zakończyć przedłużającego się sporu. Kolejną przyczyną opóźnień było ogłoszenie upadłości przez jedną ze spółek grupy PBG, jedynego polskiego członka konsorcjum Generalnego Realizatora Inwestycji oraz przedsiębiorstwa, wynajętego do prac spawalniczych.

„Podmioty realizujące poszczególne zadania (terminal, infrastruktura portowa, nabrzeże, gazociąg) podlegały różnym

ministrom, co nie ułatwiało im harmonijnej współpracy” – pisze także NIK w swoim raporcie. Jego autorzy podkreślają też wielokrotnie, że GAZ-SYSTEM i podległa mu spółka Polskie LNG, które miały za zadanie koordynację całej inwestycji, zawiodły na całej linii. Nadzór nad wykonawcami Izba określiła jako „nieskuteczny”. GAZ-SYSTEM nie potrafił wyegzekwować od wykonawców terminowego i prawidłowego wykonywania obowiązków; podpisywało niekorzystne dla siebie i dla inwestora umowy, na podstawie których nie dało się jasno określić winnych zaniedbań.

GAZ-SYSTEM, koordynator inwestycji, jest strategiczną spółką Skarbu Państwa. Konsorcjum Generalnego Realizatora Inwestycji, czyli wykonawca, składał się z kilku podmiotów – włoskich, kanadyjskich i francuskich firm, a także polskiej grupy PGB. Opóźnienia w budowie gazociągu mogą oznaczać, że Polska będzie musiała oddać zużyte już środki unijne, przeznaczone na ten cel – prawie 1 mld zł. Podobną kwotę w inwestycję włożył sam GAZ-SYSTEM.

Głównym celem budowy gazociągu w Świnoujściu jest dywersyfikacja źródeł gazu w Polsce. Tą drogą już od 1 stycznia br. miał do polskich domów trafiać gaz z Kataru.

Autorstwo: JS
Źródło: Strajk.eu